

# Po szczęśliwym dla miasta wyroku

Napisano dnia: 2021-02-22 17:10:15



**KŁODZKO (inf. wł.).** Podczas dzisiejszej konferencji prasowej zwołanej przez burmistrza Michała Piszko, odniósł się on do wyroku Sądu Apelacyjnego z 19 bm. Zgodnie z nim Kłodzko nie musi zapłacić odszkodowania firmie Hert za zamknięcie przez nią młyna na Wyspie Piasek w związku z prowadzoną przed laty inwestycją przez gminę. Władarz przypomniał też faktografię sytuacji, która w konsekwencji stała się przedmiotem oceny przez Temidę.



W roku 2010 gmina miejska Kłodzko prowadziła inwestycję, m.in. drogową w rejonie ulic: Matejki i Zofii Stryjeńskiej. Z tego powodu właściciel młyna zbożowego miał utrudniony transport surowców i produktów.

- Przez dwa lata z ówczesnym burmistrzem Bogusławem Szpytmą prowadziłem rozmowy przedprocesowe dotyczące porozumienia się na tą okoliczność. Niestety, nie doszło do tego porozumienia i w kwietniu 2014 r., po wezwaniach przedsądowych przez przedsiębiorcę, gmina miejska Kłodzko została pozwana przez przedsiębiorcę przed Sądem Okręgowym w Świdnicy - mówił M. Piszko.

W tamtym czasie kwota sporu opiewała na ponad 13,7 mln zł. I na taką nastąpił, jako nowo wybrany burmistrz, obecny władca miasta. Gmina miała wtedy podpisaną umowę z jedną z kancelarii

adwokackich, której przyszło ją reprezentować podczas długotrwałych procesów. Pierwszy rozpoczął się w r. 2014, w I instancji, jeszcze za poprzedniego gospodarza Kłodzka. W październiku sąd zdecydował, że strony mogą złożyć wnioski dowodowe pod rygorem ich pominięcia. Nie uczynił tego reprezentant miasta.

*- I w tym momencie, tj. od 24 października 2014 r. prowadzono postępowanie dowodowe na okoliczność ustalenia wysokości tylko i wyłącznie szkody - podkreślił M. Piszko. - W kwietniu 2019 r. dochodzi do sytuacji, że sąd w Świdnicy zasądza na rzecz firmy Hert odszkodowanie w wysokości ponad 11,6 mln zł.*

W międzyczasie, bo w r. 2017 gmina sięgnęła po inną kancelarię adwokacką - Marcina Trzeciaka wraz z radcą prawnym Iwoną Chmielewską-Frąk, która włączyła się do tego procesu. Przygotowała ona nowe dowody, wskazała dodatkowe okoliczności. Tak zwanej prekluzji dowodowej nie wykorzystał podmiot prawny dotychczas występujący w imieniu gminy.

Po ogłoszeniu wyroku przez Sąd Okręgowy w Świdnicy tak powód jak i pozwany wnieśli apelację do sądu wyższej instancji, gdzie odbyły się trzy posiedzenia. Gmina miejska Kłodzko wniosła kolejne argumenty i zawnioskowała o przesłuchanie dwóch nowych świadków.

*- Na szczęście dla gminy i wszystkich mieszkańców Kłodzka 19 lutego br. zapadł wyrok oddalający wszystkie roszczenia firmy Hert - łącznie chodziło o około 26 mln zł - zaakcentował burmistrz Michał Piszko. Równocześnie odniósł się do pytań zadanych jemu publicznie przez byłego wóldarza miasta Bogusława Szpytmę. Ten indagował, dlaczego aktualny burmistrz dążył do zawarcia ugody z właścicielem młyna, która mogłaby kosztować wiele milionów złotych.*

Michał Piszko potwierdził, że takie rozmowy rzeczywiście miały miejsce i zakończono je zredagowaniem listu intencyjnego, którego treść przedstawiono radzie miejskiej. Nie został on jednak podpisany, bo - jak stwierdza burmistrz - zauważył możliwość obronienia się przed ewentualnym odszkodowaniem na rzecz firmy Hert. Podczas dzisiejszej konferencji przypomniano ujęcia z konferencji sprzed kilku lat dotyczącej negocjacji z właścicielem młyna, prowadzonych przez ówczesnego gospodarza miasta; chodziło o zamianę nieruchomości.



- *Moje postępowanie zostało usankcjonowane przez Prokuraturę Rejonową w Kłodzku, ponieważ mój poprzednik zawiadomił ją o możliwości popełnienia przeze mnie przestępstwa - wskazał M. Piszko, przypominając, że śledztwo umorzono.*

Widmo wypłaty horrendalnego odszkodowania wisiało nad miastem przez sześć lat. Gdyby do niej doszło, przez wiele lat Kłodzko miałoby ograniczone możliwości realizowania polityki inwestycyjnej, występowania np. o środki unijne. Zresztą z tego powodu przez ten okres wyhamowywano niektóre wydatki.

Wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu jest prawomocny. Czy firma Hert wystąpi o kasację tego wyroku do Sądu Najwyższego, trudno powiedzieć, gdyż zapadł on przed minionym weekendem.

**(bwb)**